

Posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego

W DNIU 29 CZERWCA BR. ODBYŁO SIĘ W BELWEDERZE POD PRZEWODNICTWEM I SEKRETARZA KC PZPR, PRZEWODNICZĄCEGO OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO BOLESŁAWA BIERUTA POSIEDZENIE PREZYDIUM OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO Z UDZIAŁEM PRZEWODNICZĄCYCH WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW FRONTU NARODOWEGO.

Prezydium wysłuchało informacji posła Józefa Kalinowskiego o bieżącej pracy komitetów Frontu Narodowego oraz nakreśliło dalsze zadania, wokół których koncentrować się winna w najbliższym okresie praca komitetów Frontu Narodowego.

Prezydium uchwaliło apel do komitetów Frontu Narodowego w związku ze Świętem 22 Lipca (tekst apelu podajemy po prawej).

Prezydium postanowiło rozszerzyć skład sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, do którego dotychczas wchodził: sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Edward Ochab i członkowie: — Aleksander Juszkiewicz, Leon Chajm, Marian Rybicki, Alicja Musiałowa, Helena Jaworska, Józef Kalinowski — o dwóch nowych członków, tj. ob. Dominika Horodyńskiego i ob. Zofię Wasilkowską. Jednocześnie prezydium powołało nowych sekretarzy Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Józefa Kalinowskiego, Aleksandra Jus-

kiewicz i Dominika Horodyńskiego.

Niech dzień 22 Lipca

stanie się powszechną manifestacją
jedności naszego narodu

skupionego pod sztandarami
FRONTU NARODOWEGO
Apel OKFN

do komitetów Frontu Narodowego

Zbliża się 22 lipca — Święto Wyzwolenia i Święto Konstytucji. Naród nasz patrzy z dumą na dorobek swej jedenastoletniej pracy, z głęboką wiarą w szczęśliwą przyszłość przystępuje do rozwiązywania nowych wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

Tegoroczne Święto Lipcowe obchodząc będziemy w okresie niezwykle doniosłym dla Polski i całego świata. Jest to okres wielkiej mobilizacji narodów walczących przeciw knowaniom wojennym imperializmu, o rozwiązywanie spornych zagadnień międzynarodowych drogą rokowań między wielkimi mocarstwami, o pokojową współpracę i pokojowe współzawodnictwo narodów i państw niezależnie od ich ustrojów. Doniosłe etapy tej wielkiej akcji pokojowej prowadzonej przez obóz socjalizmu i postępu pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, to zawarcie traktatu państwowego i neutralizacja Austrii, propozycje powszechnego rozbrojenia opracowane przez rząd ZSRR, zawarcie układu o przyjaźni i współpracy, pomocy wzajemnej 8 państw na konferencji w Warszawie, normalizacja stosunków z Jugosławią, radziecka propozycja rozwiązania stosunków dyplomatycznych z Niemcami zachodnimi, wspólna deklaracja Bułgarii i Nehru, wreszcie bliska już — a pierwsza od konferencji poczdamskiej w 1945 roku — konferencja szefów rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w lipcu br. Ta po-

kojowa polityka wyrażająca pragnienie i interesy wszystkich narodów, skutecznie miesza szyki i rozbiła plany imperialistycznych organizatorów wojny i nowego odwetowego Wehrmachtu. Dzięki tej polityce, której wyrazem jest również Światowe Zgromadzenie Sił Pokoju w Helsinkach, nadzieja trwałego pokoju idzie wielką falą przez świat.

Tegoroczne Święto Lipcowe wypada w końcowym okresie realizacji naszego Planu 6-letniego. Dzięki pomyślnemu wykonywaniu tego planu naród nasz pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekształcił Polskę w kraj wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki. Zdobyliśmy już trwałą podstawę do dalszego rozwoju rolnictwa i podnoszenia dobrobytu ludzi pracy.

Współzawodnictwo na cześć 22 Lipca, podejmowane i realizowane przez miasto i wieś, przyczyni się do wydatnego do należącego wykonania naszych wielkich zadań gospodarczych i kulturalnych. W tysiącach fabryk i kopalni robotnicy zobowiązują się do ponadplanowej produkcji dla państwa i do zaoszczędzenia setek milionów złotych. W tysiącach wsi chłopcy omawiają sprawy terminowego i sprawnego zorganizowania żniw, omówi, dostaw dla państwa, podorywek i poplonów oraz stopniowej realizacji programów gromadzkich Frontu Narodowego.

Cenna tu jest każda inicjatywa obywatelska, każdy przykład gospodarności, który przyczynia się do wzrostu bogactwa narodowego i podnoszenia stopy życiowej człowieka.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego wyzwa wszystkie terenowe komitety Frontu Narodowego, aby pod kierownictwem naszej partii robotniczej, w ścisłym współdziałaniu z radami narodowymi i związkami zawodowymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej, z Ligą Kobiet i Związkiem Młodzieży Polskiej rozwijały i upowszechniały inicjatywę, ofiarność i gospodarności obywateli w wielkim współzawodnictwie lipcowym.

Pięknym polem działania dla komitetów Frontu Narodowego jest pobudzanie i organizowanie czynów społecznych — takich jak melioracja pól, łak i pastwisk, jak budowa dróg gromadzkich, jak porządkowanie miast, wsi i osiedli. Komitety Frontu Narodowego nie mogą się przyczynić do wzrostu produkcji i aktywności ludzi pracy, do masowego udziału kobiet w konkursie hodowlanym ZSCh, do upowszechnienia postępu agrotechnicznego na wsi.

Przez pobudzanie inicjatyw społecznej, pomoc i opiekę nad świetlicami, bibliotekami, zespołami artystycznymi, kołami czytelniczymi, placówkami socjalnymi mogą komitety Frontu Narodowego odegrać wielką rolę w rozwoju życia kulturalnego naszej wsi.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, szczególnie ważnym zadaniem komitetów Frontu Narodowego jest wzmocnienie wyjaśnianie masom polityki rządu ludowego i całego obozu socjalizmu, wskazywanie na nierozważną łączność między dobrym wykonywaniem naszych zadań

gospodarczych a walką o pokój na świecie.

Pod hasłem pokoju i braterstwa między młodzieżą wszystkich ras i narodów, różnych poglądów i wierzeń, odbędzie się w sierpniu br. w naszej stolicy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 1 lipca 1955 r. Nr 156 (570)

9 przedstawicieli Polski weszło w skład nowowybranej Światowej Rady Pokoju

HELSINKI (PAP). — Po zamknięciu obrad Światowego Zgromadzenia Przedstawicieli Sił Pokoju, odbyło się 29. 6. w godzinach wieczornych zebranie, na którym dokonano wyboru nowego składu Światowej Rady Pokoju. Kandydaci wysuwani byli przez delegacje poszczególnych krajów

Z ramienia Polski do Światowej Rady Pokoju weszli: Maria Dąbrowska, Ostap Dłusk, Dominik Horodyński, Leopold Infeld, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski, Wiktor Kłosiewicz, Stanisław Kulczyński i Józef Ozga-Michalski.



Na zdjęciu: pisarz radziecki Aleksander Fadiejew przemawia na wiecu w Helsinkach zwołanym przez fińskich obrońców pokoju.

Fot. — CAF

KAZIMIERZ GRUS nie żyje

My, miłośnicy twórczości Kazimierza Grusa, biorąc do ręki każdy nowy numer „Szpilek”, szukaliśmy w nich karykatur mistrza. Radując oczy doskonałości artystycznej jego rysunku, cieszyliśmy się, że lata nie osłabiły talentu nestora polskiej karykatury, że wciąż jeszcze dopisuje mu inwencja i młodościowy rozmach, że ręka jego, rzucająca na papier rysunek, wciąż jeszcze posłuszna jest niewyczerpanej fantazji artysty.

Patrząc na te karykatury, nie przypuszczaliśmy, że ich twórca trawi ciężką chorobą i że rysunki w najbliższych „Szpilekach” będą już jego dziełem ostatnim.

Kazimierz Grus nie żyje. Kochał zawsze swoją pracę — pracował też do ostatka. Niedawno ukończył cykl rysunków do nowej książki dr Jana Zabińskiego — cykl zawierający w sobie wszystkie cechy jego talentu.

Szeroki w swojej tematyce, celował Grus zwłaszcza jako karykaturzysta zwierząt. W rysunkach tych wydobywał nie tylko humor sytuacyjny, ale umiał też podkreślać i wypunktować indywidualność rysowanych przez siebie stworów: ptaków, płazów i owadów.

Znakomite były również jego karykatury polityczne, gdzie poprzez swobodny rysunek umiał wydobyc i podkreślić za skakującą częścią swoją pomysłowość i pełnię satyryczną. Dzieła te były owocem długich studiów, licznych podróży i bogatych przeżyć, które kształtowały jego charakter i pogłębiały kulturę artystyczną.

Urodzony w roku 1885 w Wielkopolsce pracuje dorywczo w pismach niemieckich, ażeby potem błysnąć jako karykaturzysta w rosyjskich pismach satyrycznych „Budilnik” i „Satirikon”.

W roku 1918 wróciwszy do kraju, pracuje w „Szeztuku”. Wesoly, beztrojski „cygan”, którego przysady i kawały opowiadał sobie w całym kraju, okazał się wtedy gorącym patriotą: w czasie plebiscytu śląskiego agituje na różnym formami artystycznymi wśród śląskich górników, walczących o przyłączenie Górnego Śląska do macierzy.

W okresie międzywojennym Grus ilustrował wiele książek i współpracował z paroma pismami jak: „Cyrułik Warszawski” i „Szpilki”. Od roku 1945 osiedla się na stałe w Łodzi, zasilając swoimi pracami „Szpilki” i inne czasopisma. Rysunki jego ukazywały się także na łamach „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

Za swoją działalność artystyczną w dziedzinie karykatury otrzymał Grus nagrodę państwową.

Śmierć jego żubowała Polskę o jednego z naszych najznakomitszych rysowników i karykaturzystów.

M. J.

Rząd NRF przyjął zaproszenie rządu ZSRR

LONDYN (PAP). — Jak podaje korespondent Agencji Reutersa z Bonn, 30 czerwca rząd Niemieckiej Republiki Federalnej wręczył za pośrednictwem swego ambasadora w Paryżu ambasadorowi Związku Radzieckiego we Francji odpowiedź na propozycję ZSRR w sprawie rozwiązania stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

W odpowiedzi swej rząd NRF zawiadamia, że przyjmuje zaproszenie do podjęcia rokowań na temat rozwiązania stosunków między obu krajami. Jednocześnie rząd NRF wyraża pogląd, że „w obecnej sytuacji” wydaje się wskazane, „by zagadnienia, które stanowią mają podstawę dyskusji, zostały uprzednio zdefiniowane, a kolejność ich omawiania — ustalona”. Agencja Reutersa podkreśla, że wyjaśnieniem tych spraw miałyby się zająć ambasadorowie obu krajów w Paryżu.

Według doniesień agencji zaobchodnich, delegacja NRF uda się do Moskwy jesienią br.

ZE SWIATA

OSŁO. — W środę, 29 ub. m. norweski król Haakon uległ poważnemu wypadkowi. Pośliznął się on w łazience i padając złamał nogę. Przewieziono go natychmiast do szpitala. Król Haakon liczy obecnie 82 lata. W listopadzie br. król Haakon będzie obchodził 50 rocznicę wstąpienia na tron.

PARYŻ. — Jak podaje agencja France Presse z Jerozolimy, Mosze Szaret utworzył nowy gabinet.

NOWY JORK. — Jak donosi dziennik chilijski „El Siglo”, nie dawno zakończył się trwający od kilku tygodni strajk 41 tys. metalowców w prowincji Concepcion. W wyniku zacieklej walki robotnicy uzyskali 70-procentową podwyżkę płac i zaspokojenie szeregu postulatów.

Izba Gmin ratyfikowała traktat austriacki

LONDYN (PAP). — 29 czerwca brytyjska Izba Gmin jednomyślnie ratyfikowała traktat państwowy z Austrią, podpisany w pokójce maja w Wiedniu przez ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw i przedstawicieli rządu austriackiego.

WASZYNGTON. — Dnia 29 czerwca przybył tu z oficjalną wizytą premier Burnay, U Nu.

NOWY JORK. — Korespondent Agencji United Press donosi z Kuala-Lumpur, że władze kolonialne na Malajach zabroniły wydawania dwóch dzienników chińskich oraz jednego tygodnika, ponieważ pisma te wyrażały sympatię dla Chińskiej Republiki Ludowej i krytykowały władze miejscowe.

HELSINKI. — W Finlandii trwają przygotowania do Światowego Kongresu Matek w Obronie Dzieci, który odbędzie się w Lozannie. Fiński komitet przygotowawczy podał do wiadomości, że 20 organizacji kobiecych zamierza wysłać swoje przedstawicielki na Kongres. Również wiele osób prywatnych wyraziło chęć wzięcia udziału w kongresie.



Ze Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach. Na zdjęciu: delegatka Indii — literatka Prabhakaral w rozmowie z przedstawicielem młodzieży afrykańskiej Pango Fabien.

Fot. — CAF

- SUKCES PRZEDSTAWIEN „ZEMSTY”
i „LATA W NOHANT”
- GORĄCYM SERCEM PRZYJMOWALI NAS GORNICY
W LILLE, DENAIN I BRUAI EN ARTOIS

Czołowi artyści krakowscy o swym pobycie we Francji

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej przeprowadził z prof. Karolem Fryczem i czołowymi aktorami scen krakowskich rozmowę na temat ich pobytu we Francji w związku z II Międzynarodowym Festiwałem Sztuk Dramatycznych.

Wybitny scenograf, wieloletni dyrektor Teatru im. Słowackiego prof. Karol Frycz powiedział m. in.:

Pobyt teatrów krakowskich we Francji był dużym sukcesem. Publiczność przyjmowała zarówno „Zemstę” jak i „Lata w Nohant” bardzo życzliwie. Przedstawienia były przerywane oklaskami, a po zakończeniu spektakli cały zespół zegnano owacyjnie, przy wielokrotnym podnoszeniu kurtyny.

W recenzjach podkreślano doskonałą grę Jerzego Leszczyńskiego i Józefa Karbowskiego w „Zemście” oraz Zofii Jaroszewskiej w „Lecie w „Nohant”.

Słowa uznania znalazła również oprawa scenograficzna T. Kantora „Lata w Nohant” i reżyseria R. Zawistowskiego.

Niezwykle entuzjastycznie przyjmowano „Zemstę” w Lille, Denain i Bruai en Artois. Duży teatr operowy na 1.500 miejsc w Lille wypełniła częściowo publiczność francuska, w większości zaś polska. Prasa francuska w Lille oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, którzy spotkaliśmy na przyjęciu u generalnego konsula polskiego, dawali wyraz swemu zainteresowaniu teatrem polskim,

Salę teatrów w Denain i Bruai en Artois wypełniła publiczność złożona przeważnie z górników polskich. Ponieważ teatr francuski przejeżdża do tych miejscowości bardzo rzadko, a górnicy na przedstawieniach tych przeważnie nie bywają, wizyta polskiego teatru była dla nich wielką uroczystością. Dawał temu wielokrotnie wyraz zarówno na przedstawieniach, oklaskując entuzjastycznie aktorów, jak również w rozmowach z nami po przedstawieniach.

Wybitny artysta, odwórcza roli reżenta Milczka w „Zemście” Józef Karbowski, zapytany o wrażenia z Francji, oświadczył:

Trudno mówić mi o wrażeniach, które są tak bardzo świeże. Najłatwiej opisać mi wrażenia odniesione z naszej wędrowki po północnej prowincji Francji. Doznaję uczucia do brzo spełnionego obowiązku, który został przyjęty gorącym sercem przez tamtejszych robotników polskich. Gdy po przedstawieniu w Lille, prze-mówił do rozentuzjasmowanej publiczności kol. Nowakowski, a w Denain, gdy publiczność wypełniła do ostatniego miejsca salę, powstałszy odśpiewała wraz z nami hymn narodowy, słyszałem płacz po obu stronach ramy. Było to wrażenie niezapomniane.

Uchwała narady deputowanych ZSRR w sprawie utworzenia radzieckiej grupy parlamentarnej w Unii Międzyparlamentarnej

MOSKWA (PAP). — 29 bm. odbyła się na Kremlu pod przewodnictwem deputowanego M. A. Jasnowa narada przebiegająca w Moskwie deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. W naradzie wzięło udział 133 deputowanych.

Na naradzie rozpatrzono sprawę utworzenia narodowej grupy parlamentarnej ZSRR i jej przystąpienie do Unii Międzyparlamentarnej.

Uczestnicy narady zapoznali się ze statutem Unii Międzyparlamentarnej, który stwierdza, że celem Unii jest zacieśnianie osobistego kontaktu między członkami wszystkich parlamentów oraz zjednocze-

Apel OKFN

(Dokończenie ze str. 1)

— Warszawa, V Światowy Festiwal Młodzieży. Wyjaśnijcie szlachetne idee i cele, które przyswiecają Festiwalowi w imię bilizowania młodzieży całego świata do czynnej walki o postęp, o pokój, o współpracę między narodami.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego wzywa komitety Frontu Narodowego do starannego przygotowania akademii i uroczystych zebrań z okazji 22 Lipca.

Będziemy jak zawsze pamiętać o grobach poległych za naszą wolność żołnierzy polskich i radzieckich. Uporządkujmy mogiły bohaterów, pokryjmy je zielenią i kwiatami.

Obywatele — działacze Frontu Narodowego!

Niespełna miesiąc dzieli nas od Święta 22 Lipca. Niech ten dzień stanie się powszechną manifestacją jedności naszego narodu, skupionego pod sztandarami Frontu Narodowego w pracy dla dobra ojczyzny, dla szczęścia jej synów i córek. Silni jednością, oparci o braterską przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami ludowo-demokratycznymi, zgodną, ofiarną pracą milionów patriotów jeszcze bardziej umocni my niepodległość Polski, przyczynimy się do utrwalenia pokoju.

PREZYDIUM
OGÓLNOPOLSKIEGO
KOMITETU
FRONTU NARODOWEGO

W dniach od 22 do 28 czerwca nad obszernym terenem, obejmującym kilka krajów Europy zachodniej, odbyły się manewry atomowe sił powietrznych wojennego bloku atlantyckiego. Przez cały tydzień na dziesiątki miast Francji, Belgii, Holandii i Niemiec zachodnich z ogłuszającym hukiem napadały setki bombowców. Grupy przechodniów, kierując wzrok ku niebiosom, śledziły „walki” powietrzne liczących eskadr, uczestniczących w operacji, nazywanej „Carte blanche”, co oznacza mniej więcej — „wolna ręka”. Obie „walczące strony” ogłaszały wciąż nowe komunikaty o swych „sukcesach”, o ilości „bomb”, które udało im się rzucić oraz o „strasznych spustoszeniach”, dokonanych przez nich w wielu miastach...

Sam fakt, że na Zachodzie przeprowadzają w tych dniach tego rodzaju manewry, jest godny zastanowienia. Powszechnie wiadomo, że w ostatnich tygodniach daje się zauważyć pewne odprężenie w stosunkach międzynarodowych. Hasło rozwiązania drogi rokowań wszelkich kwestii spornych między państwami zdobywa coraz więcej zwolenników we wszystkich zakątkach świata. Dążenia do pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach są dziś tak silne, że tamtejsi meowowie stanu muszą się z nimi liczyć. Cała ludzkość pokłada duże nadzieje w oczekiwanej spotkaniu szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie.

Jeżeli władcy mocarstw zachodnich, z USA na czele, wy-

Zjazd historyków zakończył obrady

Na zakończenie dwudniowej konferencji naukowej i walnego zjazdu Polskiego Towarzystwa Historycznego w ub. wtorek uczestnicy zjazdu udali się na całonocną wycieczkę w teren województwa łódzkiego.

Trasa wycieczki prowadziła przez Tomaszów Maz., Spalę, Inowódz, Wolbórz, Sulejów, gdzie historycy całego kraju mieli okazję obejrzeć ciekawe zabytki historyczne o różnych stylach architektonicznych.

Ostatecznym celem wycieczki był Piotrków, gdzie naukowcy zwiedzili miasto oraz spotkali się z miejscowym społeczeństwem.

W serdecznej atmosferze ujętym spotkaniem z robotnikami kombinatu włókienniczego im. Nowotki. Z zainteresowaniem oglądano również dwie wystawy zorganizowane przez Archiwum Miejskie w Piotrkowie i Piotrkowskie Muzeum. Wystawy te noszą nazwę „Piotrków w dokumentach” i „Strajk w Piotrkowie i okolicy”.

Na zakończenie pobytu w Piotrkowie uczestnicy wycieczki udali się do Powiatowego Domu Kultury, gdzie spotkali się ze społeczeństwem piotrkowskim.

Na walnym zjeździe Polskiego Towarzystwa Historycznego wybrano nowego Zarząd Główny PTH, w którego skład weszli: prof. dr. Natalia Gasiorowska jako prezes, prof. dr. Stanisław Herbst i prof. dr. Kazimierz Lepski, prof. dr. Karol Maleczyński, prof. dr. Kazimierz Tymieniecki i prof. dr. Marian Serejski — jako zastępcy.

(woj.)

Były agent „dwójki” i prowokator Alfred Jaroszewicz skazany na karę 12 lat więzienia

W dalszym ciągu procesu Alfreda Jaroszewicza sąd zakończył przesłuchiwanie świadków, po czym nastąpiły przemówienia stron.

Świadek STEFAN LEŚKI, przedwojenny urzędnik do specjalnych poruczeń wydziału bezpieczeństwa departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przedstawił sądowi metody, jakie burżuazyjny aparat ucisku stosował w walce z KPP. Świadek stwierdził, że ówczesny minister spraw wewnętrznych Henryk Kawecki, uznając policyjne metody zwalczania KPP za nie wystarczające, zalecał również metodę tzw. dezinformacji. Metoda ta polegała na tym, że konfident, któremu udało się wkrącić w szeregi partii, miał podsuwać jej kierownictwu odpowiednie preparowane informacje, mające ułatwić rozbiłanie partii od wewnątrz.

Świadek MARIAN SPYCHAŁSKI stwierdza, że z Jaroszewiczem spotkał się on po raz pierwszy w połowie 1941 roku na zebraniu organizacyjnym grupy biuletynu radiowego. Świadek nawiązał z Jaroszewiczem kontakt, rozpoczął z nim współpracę, a następnie wprowadził do GL.

Świadek MIECZYSLAW WAGROWSKI stwierdza, że z oskarżonym zetknął się w roku 1926

podczas swej działalności w rewolucyjnej akademickiej organizacji ZNMS „Życie”; Jaroszewicz — podówczas pracownik „dwójki” zaproponował mu dostarczenie tajnych dokumentów II oddziału oraz materiałów wybuchowych.

— Od pierwszej chwili — mówi świadek — byłem głęboko przekonany, że jest to prowokacja. Przekonanie moje zostało utwierdzone tym, że podczas tych rozmów Jaroszewicz nie ujawnił żadnego szczegółu, który by mógł uchronić od represji osoby podejrzanego przez „dwójkę” o sympatię lub przynależność do partii.

Świadek STANISŁAW SOŁOWSKA, ps. „Barbara”, była w okresie okupacji łączniczką pomiędzy Spychalskim i Jaroszewiczem. Wyjaśnia ona na pytanie oskarżonego, iż wśród przekazywanych przez Jaroszewicza meldunków był jeden zawierający ostrzeżenie dla trzech działaczy lewicowych, że poszukuje ich gestapo. Podaje ona dalej, iż Jaroszewicz przekazywał Spychalskiemu wiele meldunków na ogół poświęconych sprawom gospodarczym, jednak — jak ona je ocenia — były to meldunki nie przedstawiające poważnej wartości.

Po zamknięciu przewodu sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu.

Oskarżyciel publiczny prok. M. MAJSTER, szeroko omówił wieloletnią działalność Jaroszewicza na szkodę narodu polskiego w różnych ogniskach II oddziału, a następnie w latach okupacji i po wyzwoleniu — podkreślając, że oskarżony brał czynny udział w przesładowaniu działaczy i członków ruchu komunistycznego i postępowego.

Podając poszczególne czyny oskarżonego kwalifikacji prawnej, oskarżyciel publiczny wniósł o wymierzenie Jaroszewiczowi kary 15 lat więzienia.

Z kolei zabrał głos obrońca oskarżonego — adwokat Rozenblit. Odnosnie działalności oskarżonego w okresie przedwojennym, obrońca podkreśla, że Jaroszewicza do „dwójki” pchnęły m. in. trudne warunki materialne. Adwokat jest zdania, iż fakt ten jak również ocena całokształtu działalności oskarżonego jako agenta „dwójki” nie uzasadniają żądania najwyższego wymiaru kary przewidzianego w klasyfikacji prawnej tych przestępstw.

W konkluzji swego wywodu adwokat Rozenblit prosi sąd o szersze niż wniósł prokurator — zastosowanie przy wymiarze kary ustaw amnestycznych oraz o łagodny wyrok.

Oskarżony JAROSZEWICZ w udzielonym mu przez sąd „ostatnim słowie” oświadczył, iż poczuwa się do winy i odpowiedzialności za wieloletnią pracę w Sam. Ref. Inf., a tym samym — za przyczynienie się do fałszacji kraju i do klęski wrześniowej. Poczuwa się też do odpowiedzialności za przystąpienie do GL i objęcie po wyzwoleniu stanowiska wiceministra w celu dywersji politycznej. Oskarżony prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

30 czerwca br. Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy ogłosił wyrok, skazujący Alfreda Jaroszewicza na karę 12 lat więzienia.

Wyjazd uczonych polskich do Moskwy

30. 6. na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR wyjechali do Moskwy delegowani przez Polską Akademię Nauk: prof. dr. Paweł Szulkin — zastępca sekretarza naukowego PAN oraz prof. dr. Henryk Niewodniczański — członek korespondent PAN.

Uczni polscy wezmą udział w sesji poświęconej pokojowemu wykorzystaniu energii atomowej.

SPORT

Zając najlepszy na łódzkim torze

Przy świetle elektrycznym rozegrane zostały wczoraj wyścigi kolarskie na torze w Helenowie. W wyścigach udział wzięli najlepsi nasi torowcy z rezerwacji na Jazę, Grundmanem, Bekiem i Marchwińskim na czele. Po rozegraniu szeregu biegów eliminacyjnych, w których Zając uzyskał w biegu sprinterskim na 200 m najlepszy czas dnia — 12,2, do finału zakwalifikowali się Zając, Bek i Grundman. Finał dostrzelił wiele emocji. Ze startu prowadził przez cały czas Zając, finisz rozpoczął się daleko przed dystansem 200 m i Zając nie oddał już prowadzenia aż do mety, osiągnął — 12,6. Drugi był Bek, trzeci — Grundman.

Królak wygrywa IV etap DWM

Do czwartego etapu wyścigu kolarskiego DWM Ostroda — Bartoszyce długości 165 km wystartowało 81 zawodników.

Na 64 km przebiega gumę Hadasik i na 100 km ma już 3 min. straty do czołwidi.

Decydujące zmiany w czołówce dokonały się dopiero na ulicach Bartoszyca, gdzie Wilczewski i Wójcik mają defekty rowerów. Na stadion w Bartoszycach pierwszy wjechał Królak, mając kilkunastometrową przewagę nad czołową grupą.

Wyniki IV etapu: 1) Królak (CWKS I) — 4.30.19, 2) Preczyński (Sparta) — 4.30.20, 3) Wiśniewski (CWKS I) — 4.30.21, 4) Klabiński (Gwardia I) — 4.30.22.

Zespołowo: 1) CWKS I, 2) Gwardia I.

Po czterech etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Klabiński przed Czarneckim, a zespołowo CRZZ I przed CWKS.

Eisenhower o konferencji genewskiej

NOWY JORK (PAP). — W środę, 29 bm., odbyła się w Waszyngtonie w Białym Domu konferencja prasowa. Na konferencji tej prezydent Eisenhower, odpowiadając na szereg pytań dotyczących konferencji genewskiej, oświadczył, że konferencja ta ma dziś większe szanse powodzenia niż przed dwoma miesiącami. Eisenhower dodał jednak, że „usiluje nie oczekiwać od konferencji zbyt wiele”.

Prezydent USA nie zgodził się z przypuszczeniem, że na konferencji genewskiej, być może, nie będą powzięte żadne uchwały, twierdząc, że prawdopodobnie zapadną decyzje w sprawie metod podjęcia do różnych problemów. Zapowiedział również, że jego udział w konferencji musi ulec ograniczeniu ze względu na czas.

Poruszając sprawę incydentu z samolotem amerykańskim w strzale Ciesniny Beringa, Eisenhower oświadczył, iż incydent ten miał charakter lokalny i nie był spowodowany względami politycznymi. Podkreślił on, że wyrażenie przez ZSRR ubolewania z powodu wypadku oraz gotowości pokrycia połowy strat, należy traktować jako objaw zachęcający.

Operacja „Carte blanche” czyli manewry podlegający wojennym

brali tedy taki właśnie moment na przeprowadzenie zakrojonych na szeroką skalę manewrów atomowych, świadczących to przede wszystkim, że sprawa pokoju nie leży im bynajmniej na sercu i że w gruncie rzeczy nie dają oni wcale do zlagodzenia napięcia w świecie. Wręcz odwrotnie, skupiając uwagę ludności krajów Europy zachodniej na wielkich ćwiczeniach wojennych, czołowi politycy mocarstw imperialistycznych usiłują służyć pokojowe nadzieje narodu i wzmocnić im, że nowa wojna jest rzekomo nieunikniona.

Operacja „Carte blanche” nie jest zresztą pierwszym tego rodzaju manewrem przeciwników pokojowego współistnienia. Przed dwoma tygodniami, w przededniu jubileuszowej sesji ONZ w San Francisco, rząd waszyngtoński przeprowadził tzw. „operację alarm”, która polegała na ewakuacji „ochrony” 61 największych miast USA przed najeźdźcą atomowym nie istniejącym napastnikiem. Aby nadać tej operacji większy efekt dramatyczny i powiększyć jej oddziaływanie na psychikę ludności, rząd Eisenhowera i 15 tysięcy funkcjonariuszy państwowych opuściło wówczas

Waszyngton i ukryło się w różnych z gór przygotowanych podziemnych biurach w innych miejscowościach.

Takimi oto środkami politycznymi z Atlantyku i ich sojusznicy w Europie zachodniej próbują obecnie odwrócić uwagę milionów ludzi od zarysowujących się możliwości rozwiązania drogi rokowań wszystkich spornych spraw w stosunkach międzynarodowych. Takimi oto środkami usiłują oni zasugerować opinii publicznej w swych krajach, by nie spodziewała się żadnych konkretnych rezultatów ze zbliżającej się konferencji genewskiej.

Należy bowiem zaznaczyć, że władcy kraju dolara, którzy pod naciskiem pokojowej woli narodów musieli zgodzić się na rokowania z ZSRR, w istocie nie zamierzają wcale zmienić swej dotychczasowej agresywnej polityki. Przeprowadzone zaś ostatnio manewry atomowe mają przekonać opinie publiczną Zachodu, iż jest to rzekomo jedyna możliwa polityka. Jest jednak bardziej niż wątpliwe, czy organizatorom manewrów atomowych uda się wprowadzić w błąd narody Zachodu. Cóż wykazywałby bowiem ostatnie manewry wojenne?

Według doniesień prasy amerykańskiej, „operacja alarm” dowiodła, iż tylko ewakuacja mogłaby uratować mieszkańców gęsto zaludnionych ośrodków przemysłowych za oceanem przed nalożeniem atomowym. Ewakuacja wielomilionowej ludności Nowego Jorku, Chicago, czy Filadelfii nie da się jednak przeprowadzić w krótkim czasie. Innymi słowy, wojna atomowa jest szczególnie groźna dla USA, gdzie większość przemysłu i ludności skupiona jest w nielicznych wielkich miastach. Tak samo rzecz się ma i w Europie zachodniej. Burżuazyjna gazeta „Nuernberger Nachrichten” 29 czerwca pisała:

„Manewry „Carte blanche” pokazały nam wojnę przyszłości. Europa zachodnia jest tak położona, że setki tysięcy ludzi straciłyby życie... Geografia fizyczna, z punktu widzenia techniki atomowej, cała Europa zachodnia jest wspólnotą ludzi bezbronnych, którzy nigdy nie osiągną militarnego bezpieczeństwa”.

Słowem, wbrew zamiarom strategów Pentagonu, manewry atomowe mogą tylko jeszcze wzmocnić przekonanie milionów obywateli państw kapitalistycznych na Zachodzie, że planowana przez agresywne koła mocarstw imperialistycznych wojna atomowa jest czymś zastraszającym, do czego nie wolno dopuścić. To z kolei spotęguje jeszcze bardziej dążenia pokojowe mas ludowych tych krajów i zaostriż ich walkę o narzucenie władcom mocarstw zachodnich polityki pokojowej współpracy państw o różnych systemach społecznych.

P. L.

Prace i osiągnięcia naukowców łódzkich

Humanistyka łódzka na 10-lecie swego uniwersytetu

W czasie akademii z okazji dziesięciolecia Uniwersytetu Łódzkiego krążyły po sali trzy okazałe tomy — dorobek nie dziesięciolecia, ale tylko ostatnich dwu lat humanistów łódzkich.

„Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” za 1954 rok rozrósł się do dwu okazałych tomów — w sumie 1.100 stron, a beniaminek uniwersytetu „Zeszyty Naukowe” nr 1 przekroczył 150 stron.

Wydawnictwa te są żywym zaprzeczeniem tezy, że łódzka humanistyka jest słaba. Zwinęto co prawda na uniwersytecie szereg katedr z zakresu filologii obcej i filozofii, ale równocześnie pozostałe zakłady bardzo swą pracą ożywiły.

Pod względem ważności tematyki i twórczych osiągnięć „Przegląd” dystansuje „Zeszyty Naukowe”. Nie można się temu dziwić, bo w „Zeszytach” znalazły miejsce indywidualne wysiłki poszczególnych naukowców, podczas gdy rocznik „Przeglądu” jest wynikiem kolektywnej pracy w Zakładzie Myśli Społecznej i w Zakładzie Historii Społeczno-Gospodarczej.

Wydawnictwa te nie wyczerpują oczywiście dorobku łódzkich humanistów w ostatnim okresie, bo przed paru miesiącami ukazał się rocznik „Prac Polonistycznych” — poświęcony zagadnieniom filologii, historii literatury i krytyki.

Nie można w krótkim felietonie omówić aż trzech wydawnictw. Ograniczam się do dwutomowego rocznika „Przeglądu Nauk Historycznych i Społecznych”, gdyż wykazuje on silne powiązanie z regionem.

Tom IV „Przeglądu” jest poświęcony studium nad czasopiśmiennictwem XIX wieku. Większość autorów stanowią magistrzy, doktorzy i docenci Uniwersytetu Łódzkiego, którzy tutaj rozpoczęli lub kończyli swe studia, a następnie poświęcili się pracy naukowej.

W omawianym tomie mamy 17 prac. Na czoło wysuwa się wnikliwe studium prof. Chałasińskiego pt. „Czasopisma naukowe Królestwa Kongresowego”. Autor pokazuje rozwój życia naukowego w Królestwie oraz ścierające się tendencje postępu i cofanie się w badaniach naukowych, które znajdują odbicie w bogatym czasopiśmiennictwie.

Praca docenta Kłosowskiej „Francja i Paryż II Cesarstwa na łamach Biblioteki Warszawskiej” stoi na styku historii powszechnej i polskiej. Przedstawia zainteresowania formujące się w XIX wieku burżuazji polskiej dla kapitalistycznego Zachodu, bezkrytyczny kult dla „nowinek” francuskich i uznawanie rzekomej wyższości wszystkiego tego co ma etykietę „Made in Paris”.

Ciekawe studium Wacława Piotrowskiego omawia problem Łodzi przedstawiany na łamach „Prawdy” redagowanej przez Świętochowskiego, ideologa polskie

DYREKCJA Społecznego Ogniska Artystycznego przyjmuje zapisy

Zapisy do klas: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, instrumentów dętych, szarpanych, śpiewu solowego, baletu młodzieżowego, dziecięcego i rytmiki dziecięcej na rok szkolny 1955-56 przyjmuje codziennie w godz. od 9 do 15 dyrekcja Społecznego Ogniska Artystycznego Łódź, ul. Piotrkowska 252. Filie Ogniska SOA znajdują się w różnych punktach Łodzi oraz w miejscowościach Pabianice, Zgierz, Rzęków i Tuszyń.

Nauka odbywa się w godz. popołudniowych i wieczornych.

go pozytywizmu i polskiej burżuazji. Szybki rozwój kapitalizmu w Łodzi wywołuje zainteresowania redakcji dla tej „ziemi obiecanej” fabrykantów, handlarzy i hochsztaplerów.

Szeroki wachlarz tematyczny tego tomu objął również pierwsze polskie czasopismo pedagogiczne pt. „Pismo dla Nauczycieli Ludu”. Prof. Stefan Truchim wyczerpująco omówił dzieje i postępową rolę pisma, które walczyło o pozycję społeczną nauczyciela, a zarazem niosło mu fachową pomoc.

Drugi tom rocznika wypełnia całkowicie problematyka Łodzi i regionu. Znajdujemy tam dorobek Zakładu Historii Społeczno-Gospodarczej U. Ł., który rozpracowuje rozwój kapitalizmu i łódzkiej klasy robotniczej aż do II wojny światowej. Prace zamieszczone w omawianym tomie dotyczą jednak tylko wieku XIX. Jedynie szkice prof. Sreniowskiego o uwłaszczeniu chłopów w Poznaniu, oraz prof. Wróblewskiego i Opałki o niemieckiej szkole w teorii prawa wykraczają poza tematykę regionalną.

Studium prof. Gąsiorowskiej przedstawia założenia metodologiczne badań nad dziejami przemysłu kapitalistycznego i klasy robotniczej na terenie Łodzi i okolicy. Prof. Misalowa omawia dotychczasowy stan badań nad tą problematyką. Oba szkice mają charakter wprowadzający do szczegółowych opracowań takich jak np. „Studia nad dziejami fabryki Zacherta w Zgierzu”, lub „Kryzys surowcowy 1861 — 65 w przemyśle łódzkim”.

„Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” jest czasopiśmiennictwem naukowym, ale forma większości artykułów jest przystępna, a treść ciekawa również dla niefachowca. Zachęcam, żeby o sobiście się o tym przekonać i szczególnie o tym V dowiedzieć się o przeszłości regionu, w którym żyjemy, którego „dziś” tworzymy codzienną pracą.

WL. BORTNOWSKI

Poznań na dwa dni przed otwarciem Targów

Ostatnie przygotowania

(Od specjalnego wystannika)

Poznań, 30 czerwca.

Nastrój wielkiego święta, jakim za dwa dni będzie otwarcie XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich, porówna przybywającego już w momencie lądowania samolotem na poznańskim lotnisku. Flagi państw, których przedstawiciele przybywają do Poznania, by swój udział w Targach „zapląć na ostatni guzik” — podkreślają charakter imprezy. Autobus „Lotu” wiozący pasażerów do miasta sprawia wrażenie... zmotoryzowanej wieży Babel — szum motoru miesza się w nim z rozmowami prowadzonymi przez Holendrów i Niemców, Chińczyków i Wietnamczyków.

MIASTO WYPIĘKNAŁO

Ale dopiero po przybyciu do miasta można stwierdzić naocznie, że stary ten gród piastowski przeżywa niezwykłe dni. Oto w normalne, uporządkowane życie mieszkańców — wtargnęły zadania, jakich Poznań po wojnie jeszcze nie rozwiązywał: zorganizować pokaz dorobku naszego pierwszego dziesięciolecia, stworzyć jak najbar dziej imponujące ramy dla pierwszego w tych rozmianach spotkania międzynaro-



W czasie Targów w Poznaniu nawet wieczorem będzie widno. Jak w dzień. Założono na ulicach wiele nowych lamp. Fot. Kucharski



Na zdjęciu: fragment terenów targowych.

CAF — fot. Kondracki

dowego, które ma być spotkaniem krajów i narodów, biorących udział w pokojowym współzawodnictwie — niezależnie od ustroju i formy rządów.

W mieście wyremontowano i odświeżono dziesiątki domów, naprawiono wiele ulic, przebudowano około 130 sklepów, uruchomione są nowe, wielkie restauracje („Mgolia”, „Bałtycka”, „Stoleczna” i „Parkowa”) — chodzi o to, by wyżyć setki tysięcy zwiedzających z kraju i zagranicy.

POMOC FACHOWCÓW Z INNYCH MIAST

Nie ma dziś w Poznaniu ulicy, na której nie potykałbyś się o pryzmy piasku, czy worki z cementem, przechodzącym towarzyszy wszędzie stół młotków i sztucznych przy robotach elewacyjnych, w dalszym ciągu dzień w dzień dojeżdżają do Poznania liczne grupy fachowców, bo sami poznańscy nie uporałoby się na czas z robotą.

Niecodzienne są również zadania Prezydium Rady Narodowej. Jak zorganizować

zaopatrzenie miasta? Jak zabezpieczyć odpowiednią ilość kwatery, jak zwiększyć przepustowość lokali gastronomicznych. Przecież 360-tysięczny Poznań będzie w dniu Targów (od 3 do 24 lipca) miastem półmilionowym co najmniej.

Ale wśród pozornego chaosu wyłania się już zwarta całość organizacyjna: specjalne lokale gastronomiczne obsługujące (każdego dnia) około 5600 gości zagranicznych, piekarnie poznańskie wypiekać będą dodatkowo 30 ton chleba i bułek, osiem piekarni produkować będzie pieczywo pszenne na dwie zmiany. Wyieczki z kraju jadąc będą w 31 zakładach gastronomicznych. Ale tych lokali jest jeszcze mało i Wydział Handlu stara się o lokal dodatkowy na 2000 osób. Spółdzielnia „Równość” zainstaluje w punktach zbiorowego zakwaterowania bufety odżywcze, KZG uruchomi 35 wózków z napojami i kanapkami w różnych punktach miasta, czynnych będzie 100 kiosków dla wygodzie wycieczkowiczów.

Powstał również problem obsługi. I tu sam Poznań

nie wystarczył — z odsieczą przybyło 295 kelnerów i fachowców piekarskich z Warszawy, Łodzi i innych miast. Wszyscy kelnerzy, którzy pracować będą w lokalach przeznaczonych dla obsługi gości zagranicznych, przeszli osobne przeszkolenie, rozpoczęło się też już współzawodnictwo „Orbisu” i Poznańskich Zakładów Gastronomicznych. Targi wykażą więc, które ze spóły pracowników obsługiwać będą grzeczniej i sprawniej.

KOMUNIKACJA I KWATERY

A komunikacja miasta? Jak podoląć zwiększonym potrzebom w okresie Targów? I te sprawy zostały rozwiązane. Do Poznania przybyło już 50 warszawskich „Warszaw” — taksówek, a dziś o pracy warszawskich kierowców mówi cały Poznań. Oto nie znający miasta warszawiacy jeżdżą taksówkami w towarzystwie poznańskich „gawroche’ów” — kilkunastoletnich chłopów, którzy teraz po zakończeniu roku szkolnego, mają czas na zabawę w przewodników po swoim mieście. Pokazują oni warszawiakom, jak się jeździ na Stare Miasto (z ratuszem znanym wszystkim palaczom „Poznańskich”), gdzie jest Palmiarnia lub ZOO, gdzie Wilda itp. W dni Targów zwiększona będzie ilość tramwajów i autobusów, nawet w nocy co 15 minut będzie można dostać się z miasta do domu.

Przygotowano odpowiednią ilość kwatery na mieście, niezależnie od zwiększonej pojemności hoteli miejskich (np. nowy hotel „Poznański” naprzeciw „Orbisu”) zatroszczono się o duże wzbogacenie asortymentu artykułów w sklepach. Tylko w niewielkim stopniu będzie ono uboższe, niż wybór artykułów, które sprzedawane będą na Targach, w tzw. części kiermaszowej. Wiadomo też już dziś, że wszystkie artykuły zagraniczne nabywać będzie można w stoiskach targowych naszych central uspołecznionego handlu.

Na terenie Targów uruchomiony został punkt lekarsko-dentystyczny. Już dziś oddaje on usługi ekipom pracującym przy budowie pawilonów i montażu eksponatów i maszyn. W czasie Targów będzie to udogodnienie dla zwiedzających. Pracują tu najlepsze pielęgniarki poznańskie, lekarz dyżurny, dentyści a apteka jest chyba najlepiej wyposażoną apteką w kraju.

Po raz pierwszy też zwiedzający będą mogli spróbo-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Jak będzie wyglądało łódzkie miasteczko festiwalowe?

Wskazówki zegara festiwalowego, umieszczonego w pasażu ZMP, wymierzają dni dzielące nas od Festiwalu. Przesuwają się miarowo, systematycznie, śledzone przez tysiące par oczu młodzieży naszego miasta.

A tymczasem w fabrykach łódzkich, w miasteczkach i wsiach wybierani są delegaci na największą w świecie młodzieżową manifestację pokoju — V Festiwal w Warszawie.

Nie trzeba szeroko omawiać, kto pojedzie na Festiwal. Wystarczy powiedzieć, że będą to najlepsi spośród młodzieży, przodownicy pracy i nauki, ci którzy codzienną pracą zadokumentowali swoją wolę umocnienia pokoju na świecie.

* * *

...a Warszawa w okresie wyjątkowej pracy przed Festiwalem z całym rozmachem przygotowuje się do przyjęcia miłych gości. Przybędzie tu przecież tysiące młodzieży z przeszło 100 krajów!

Budowa trzech miasteczek festiwalowych w Warszawie została już zakończona. Na Grochowie gotowe są już wszystkie zabudowania. Jest ich 45. Na Bielnie stanęły już namioty obozu żeńskiego i męskiego. Największe miasteczko — na Rakowie (zbieg ulic Grójeckiej i Trojańskiej), które gościć będzie młodzież Łodzi i województwa łódzkiego i zielonogórskiego, już w tej chwili wygląda imponująco, choć nie ma tu jeszcze namiotów.

MIASTECZKO MŁODZIEŻY ŁÓDZKIEJ I ZIELONOGÓRSKIEJ

tak jak i zresztą inne miasteczka, będzie składało się z segmentów czyli 100-namiotowych dzielnic. 2.400 ludzi, którzy zamieszkają w 100 namiotach, będzie miało do dyspozycji 3 stołówki, palarnie (w miasteczkach festiwalowych poza palarnią palić nie wolno), umywalnie dla kobiet i mężczyzn i świetlicę z kompletnym wyposażeniem.

Zabudowania, których jest ponad 100, są już gotowe. Pozostaje jeszcze rozlokowanie namiotów i dekoracji, nad którymi, w międzyczasie pracują w Łodzi ucz-

niowie szkoły plastycznej pod kierunkiem plastyka-dekoratora Wandachowicza. Dekoracje całego miasteczka mają składać się z trzech zasadniczych członów: dekoracji zewnętrznej o charakterze międzynarodowym (znaczniki federacji i związków młodzieży poszczególnych krajów, z napisem „Pokój” w różnych językach; razem ze słupkami i linkami powstanie w ten sposób dekoracyjny plutek), z wystawą osiągnięć młodzieży, zawierającej plansze graficzne, fotograficzne, z masztów ze szturmówkami oraz dekoracji placu z estradą i wieżą pośrodku. Nie można pominąć faktu, że

ZA PROJEKT DEKORACJI MIASTECZKA — ŁÓDŹ OTRZYMAŁA I MIEJSCE.

Nasze łódzkie miasteczko na Rakowie po kompletnym urządzeniu i założeniu oświetlenia zamieni się na okres tych kilku tygodni w zaczarowany światek młodzieży. — Tyle w zarysach o samym miasteczku. A teraz omówimy kilka spraw, którymi bezpośrednio zainteresowani są delegaci na Festiwal.

Otóż każdy uczestnik przed wyjazdem musi mieć przede wszystkim świadectwo zdrowia. W każdym transporcie będzie wagon sanitarny, z lekarzem i pielęgniarkami. Na miejscu organizatorzy Festiwalu również zapewnią uczestnikom stałą opiekę lekarską. Każdy segment ma w planie jeden punkt lekarski, 2-3 ambulatoria dentystyczne i — na cały Rakowiec — ambulatorium specjalistyczne. W

okresie przemarszu i imprez delegatom będzie przychodziła z pomocą ruchoma służba zdrowia.

KADZY Z DELEGATÓW

oprócz karty uczestnictwa, otrzyma książeczkę wyżywieniową z bločkami na całodzienną utrzymywanie i talonem na paczkę, którą wręczy mu się przed wyjazdem. Książeczka ta zaopatrzona będzie w nr segmentu, w którym dany uczestnik zamieszkuje, tak że z jadłalniami dzielnic nie będzie można korzystać.

Miasteczko zaopatrzone będzie w dużą ilość kiosków spożywczych z papierosami, napojami chłodzącymi, ciastkami i w budki, gdzie można będzie nabyć atrakcyjne pamiątki festiwalowe.

Komenda Festiwalu pomyślała również o zorganizowaniu na terenie miasteczka punktów usługowych takich jak: fryzjerski, szewski i krawiecki. Te dwa ostatnie wykonywać będą jedynie drobne usługi w cenach — punkt krawiecki: do 5 zł, szewski od 2 do 6 zł. Z tych usług można korzystać jedynie za okazaniem karty uczestnictwa.

Poza tym uczestników Festiwalu czeka szereg miłych niespodzianek jak m. in. imprezy sportowe, kulturalne, Dzień Młodzieży Polskiej i zabawy do późnego wieczora przy dźwiękach najlepszych zespołów muzycznych.

DLA UTRZYMANIA PORZĄDKU I SPRAWNOŚCI ORGANIZACYJNEJ na jeden 24-osobowy namiot wyznaczony jest grupowy. 10 grup będzie tworzyło brygadę na której czele stanie „sztab” podległy Komendzie Głównej.

Z tych kilku faktów możemy się zorientować, że organizatorzy Festiwalu pomyśleli o najdrobniejszych sprawach, ażeby V Festiwal w Warszawie przebiegał jak najsprawniej.

Wiele jednak zależy od wewnętrznej dyscypliny uczestników Łodzi, których na V Festiwal wyjedzie z miasta — nie licząc województwa — około 6 tysięcy.

H. STĘP.

Sztuka aktualna i wychowawcza „URWISY“

Niedawno byłem w jednym z parków łódzkich świadkiem sceny naprawdę obrzydliwej: paru wyrostków obrzucało kamieniami wieńcówką, która się tu przybiła kawał...

Wypadek nieodrodniony, a bardzo charakterystyczny. Sprawa opieki nad zwierzętami nie jest jeszcze u nas postawiona należycie. A przecież — obok humanitarnych względów — stosunek młodzieży do zwierząt świadczy o jej wychowaniu i kulturze...

Z tego właśnie powodu bardzo aktualna i wychowawcza jest wystawiona w tej chwili w Państwowym Teatrze Lalek „Pinokio” sztuka Dyllina i Szifmana — „Urwisy”.

„Kochajmy zwierzęta — nie znęcajmy się nad nimi” — oto zasadniczy morał tej sztuki, podany zresztą nie werbalnie, ale w sposób zgręzny, atrakcyjny i sugestywny.

Treść sztuki stanowi historię dwóch młodych urwisów, którzy nawet nie ze złych skłonności, ale raczej przez lekkomyślność dokuczają zwierzętom. Jednemu śni się potem, że staje przed trybunałem skrzywdzonych przez siebie zwierząt: i w toku procesu zdaje sobie sprawę, jak bardzo niewłaściwe było jego dotychczasowe postępowanie.

Zaletą sztuki jest obok walorów wychowawczych, jej barwność, podkreślona w inscenizacji M. Janie i H. Poulain, a uatrakcyjniona pomysłową scenografią tego ostatniego oraz muzyką T. Paciorkiewicza.

Akcja pierwszej części „Urwisów”, rozgrywająca się na jawie, potraktowana jest realistycznie. Ze zaś druga część dzieje się w śnie, pozwalała na pewne zatarcie czy wyolbrzymienie konturów postaci, jak to zazwyczaj bywa w majakach sennych.

W pierwszej części grają jawni — w drugiej artyści ucharakteryzowani na zwierzęta. Przy ich dynamice i

ruchu razi nieco martwość lalek Leszka i Mieszka.

Połączenie teatru lalek i teatru żywego planu daje akomplementy duże pole do popisu. St. Protz, T. Wojan, J. Karsch, R. Banasiak, M. Biernath, D. Biurkowska, S. Chęciński, A. Pniewska, i inni wykazują, że nie tylko opanowali technikę prowadzenia lalek, ale również i rzemiosło aktorskie.

Ten ich „egzamin” był bardzo na czasie, albowiem wystawienie „Urwisów” zbliża się do uroczystości 10-lecia Teatru „Pinokio”.

Uroczystość ta odbyła się w bardzo serdecznej i miłej atmosferze. Najpierw dyrektorka zbiliansowała dotychczasowe osiągnięcia teatru, potem zaś najbardziej autorytatywni bywalcy „Pinokio”, a więc mali widzowie, potwierdzili w swoich przemówieniach, że działalność tej sceny znalazła żywy wśród nich oddźwięk.

Pod dobrą znałkę wchodzi Teatr „Pinokio” w swoje drugie dziesięciolecie. Oby i następne premiery tego okresu miały tyle momentów wychowawczych, a i artystycznych były tak udane, jak „Urwisy”.

M. J.

Melpomena łódzka na letnim urlopie...

Melpomena łódzka i jej — jak się to mówi kwiecie — „studzy” tzn. artyści oraz personel techniczny, zastępowali sobie rzetelnie swoją wytyczoną pracę na letnie wczasy.

Tak więc Teatr Nowy urlopuje będzie w ciągu lipca, ażeby po powrocie w sierpniu grać dalej „Maturzystów”, „Wesele Figara” i „Don Juana”.

Teatr Jaracza urlopuje będzie w sierpniu, a repertuar jego w lipcu wygląda następująco: „Krakowiacy i górale”, „Zbójcy” oraz „Taniec z szaleńcem”. Poza tym w lipcu artyści Teatru im. Jaracza wyruszą w teren ze „Skapcem” Moliera.

Teatr Powszechny będzie miał przerwy urlopuje w sierpniu. W lipcu wystąpi on z premierą sztuki Lope de Vega „Nauczyciel tańca” i prawdopodobnie z premierą „Kwadratury koła” Katalana. W lipcu teatr grać będzie sztuki: „Mazepa”, „Zatrzymać pociąg” i „Współwinni”. Natomiast w Teatrze Młodego Widza pójdzie w lipcu „Moralność pani Dulskiej”, której premiera odbędzie się 2 lipca.

W związku z remontem Teatru Nowego w ciągu lipca zawieszono tam będą spektakle „Strasznego Dworu” w wykonaniu artystów Opery Łódzkiej. Artyści

Z. P.

Pocztówka z Pabianic

W Pabianicach po zlikwidowaniu w ostatnim okresie wielu kiosków z gazetami i papierosami i przejściu pozostałych przez PSS, odczuwa się w mieście brak ich w wielu punktach miasta, a nadmiar w innych.

Np. przy zbiegu ulic Kilińskiego, Nowotki i Armii Czerwonej znajdują się trzy kioski, a kilkadziesiąt metrów dalej przy ul. Pułaskiego znajduje się czwarty. Tymczasem na Starym Mieście, a w szczególności w okolicy ul. Zymierskiego i Zamku nie ma ani jednego. Wprawdzie przy ul. Warszawskiej znajduje się niewielki kiosk, ale właściciel jego ma już stałych klientów, którym wyłącznie sprzedaje gazety.

Z. P.

Ostatnie przygotowania

(Dokończenie ze str. 3)
wad „Oran-Wit” — orzeźwiającego napoju o smaku pomarańczowym — artykułu poznafskiej spółdzielni „Aromat”.

PRACE OD ŚWITU DO PÓŹNEJ NOCY

Ale to wszystko piszemy w Poznaniu w związku z Targami. Zaraz po przyjeździe do miasta udaliśmy się na teren MTP. Był wieczór i niebo nad nim jarzyło się gwiazdami. Wysoko, na szczycie wieży wieńcówki przemysłu naładowanego, na przesłach potężnych żurawi i stalowych konstrukcji, paliły się różnobarwne światła. Nad pawilonem centralnym — smukła iglica zakończona czerwoną lampą. W powietrzu czuło się zapach karbidu i acetyleny — ostatnie roboty przy konstrukcjach metalowych ogrodzeń, luków i innych elementów pawilonów.

W pawilonie przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego — praca trwa od świtu do późnej nocy — okazale wystąpi przemysł łódzki. W hali przemysłu maszynowego trwa montaż łódzkich maszyn jedwabniczych. Tu i ówdzie odbywa się pierwszy rozruch potężnych stalowych urządzeń i maszyn.

Wśród tego zbiorowiska ludzi i sprzętu, maszyn i eksponatów — nastroj gorących przygotowań, brzmie gwar różnorodnych rozmów — z 24 krajów świata przybyli tu robotnicy i inżynierowie, by pokazać dorobek własnej pracy dla pokoleń.

Idea tego właśnie pokojowego współzawodnictwa jest cementem spajającym wszystkich budowniczych XXIV MTP już teraz, na parę dni przed otwarciem Targów.

FELIKS BABOL.

Zaścianek nad Pilicą

W malowniczej dolinie, na lewym brzegu Pilicy, w otoczeniu lasów...

sadów i zieleń rozciąga się spokojne, starożytne miasteczko. Spokoju jego nie mają ruch międzynarodowych pociągów ani taborów samochodowych. Nie zobaczysz tu jak na przykład na ulicy Piotrkowskiej w Łodzi szybko podążających przechodniów, rzadko spotkasz ludzi świeckich, częściej zakonice i zakonników — kapucynów, tercjarki i tercjarzy.

Miasteczko to mieści się w granicach województwa łódzkiego — na pograniczu trzech województw: 4 km od woj. warszawskiego i 6 km od woj. kieleckiego. Lecz zechciej, drogi Czytelniku, ze stolicy naszego województwa udać się do Nowego Miasta (89 km), po być tam kilka godzin i wrócić do Łodzi — współczuję Ci z góry!

Połączenia kolejowego do Nowego Miasta — nie ma. Pozostaje tylko PKS. Droga do Nowego Miasta trwa przeciętnie około 5 godzin (wliczając przeszło godzinę na zakupy drobiu i nabiątu po wsiach, do konywane przez kierowcę czy też konduktora...). W Nowym Mieście możesz przebywać tylko 2 — 3 godziny i to w godzinach popołudniowych, gdyż

autobus wraca do Łodzi, a to jest jedyne połączenie.

A może zechcesz przenocować? Owszem — lecz gdzie? W klasztorze, starym, XVIII-wiecznym lub u tercjarek. Hotelu ani domu noclegowego nie ma. Wobec braku ławek w parku, nawet i tej przyjemności zażyć nie możesz. Coż zatem pozostaje? Nie martw się — jest wyjście. Do Nowego Miasta jeździ się na dobre spektakle teatralne. Nie wierzysz? Słowo daję. Tak mi po przyjacielsku poradził pracownicy wojewódzcy.

POLECAM „TEATR KLARY GAZUL”

Bierze się delegację służbową na dwa dni. Jedzie się do Warszawy pociągami elektrycznymi. Wieczorem idzie się do teatru, potem nocuje się w „Polonii” lub „Bristolu” i następnego rano jedzie się do Nowego Miasta „ciuchcią” (6 godzin jazdy — dziękuję!), albo też o godzinie 5.30 PKS-em. W ten sposób miałem okazję poznać Ireneę Eichlerównę w „Teatrze Klary Gazul”.

Polecam to przedstawienie wszystkim pracownikom Prezydium WRN w Łodzi, którzy z winy warszawskich teatrów (ostatnio mają liche repertuary!) — od wielu miesięcy nie byli w Nowym Mieście.

Polecam je szczególnie pracownikom Wydziału Kultury. Może przy tej okazji dowiedzą się, że w Nowym Mieście nie tylko brak teatru i kina, lecz nawet zwykłej świetlicy...

Polecam „Teatr Klary Gazul” — pracownikom Wydziału Gospodarki Komunalnej. Chodzi o to, by się dowiedzieli, że w Nowym Mieście około 3000 ludzi czerpie wodę zaledwie z dwóch studni, które się często psują i wówczas — najczęściej w zimie — trzeba po wodę przebiec 3 km do Pilicy, że wiadomo wody w Nowym Mieście kosztuje 3 złote (!), że niewielkim nakładem kosztów można do istniejących studni głębinowych dołączyć hydranty i przy najmniej w ten sposób czasowo rozwiązać problem wody, że trzeba, by ktoś się tym zajął...

A.

Polecam świetną kreację Irenei Eichlerówny pracownikom Wydziału Zdrowia. Może wreszcie sobie przypomną, że w 1948 roku wybudowano w Nowym Mieście szpital, którego nie wykonano po dziś dzień...

NIE WYKORZYSTANE MOŻLIWOŚCI

Po obejrzeniu wszystkich osobiście miasta oraz zapoznaniu się z jego problemami i bolączkami — udaję się do sekretarza KM Partii.

Sekretarz KM — Jan Gondzio — jest byłym robotnikiem Zakładów A-2 w Łodzi. W ubiegłym roku został przez KW skierowany do pracy partyjnej na terenie pow. rawskiego. Od lutego br. jest sekretarzem KM w Nowym Mieście.

— Jak widzicie — mówi — mamy tu wiele bolączek. Czy możemy oddziaływać na ludność, na młodzież, jeśli nie ma tu nawet sali, w której mogłaby się zebrać? Od dawna już Prezydium MRN bombarduje władze wojewódzkie o budynek lub choćby barak na świetlicę, jednakże bezskutecznie... Czy wobec braku kina i świetlicy można się dziwić, że główną rozrywką tutaj jest młodzieży jest wódka, że panoszą się chuligaństwo?...

— Czy nie ma możliwości uruchomienia jakichś zakładów przemysłowych? — pytam.

— Wielokrotnie już na to wskazywałem przedstawicielom województwa. Mogłoby powstać zakłady odzieżowe. Jest wiele dzianek, które ukończyły kursy krawieckie. Jest też dostateczna baza dla uruchomienia fabryki przetwo-

Wycieczka do Spały

Korzystając z pięknej pogody, „Orbis” organizuje w najbliższą niedzielę wycieczkę do Spały nad Pilicę specjalnym pociągiem turystycznym.

Odjazd pociągu nastąpi o godzinie 7.14 ze stacji Łódź-Chojny, powrót ok. godz. 22.

Koszt uczestnictwa w wycieczce 20 zł. W Spałe nad Pilicą występować będą artyści i grać będzie orkiestra.

row owocowych, garbarni. Lecz cóż... Wysłuchaj nas, przyrzekając, wracając do Łodzi i... zapominając. Tak, jak o szpitalu, o świetlicy, o wodzie...

— Jednym słowem, w Nowym Mieście żyje się jeszcze po staremu. Nowe tu jeszcze szeroko nie dotarło... — usiłuje podsumować rozmowę.

— Tego nie powiedziałem. Jeśli chcecie zobaczyć nowe w Nowym Mieście, to idźcie choćby do Liceum Ogólnokształcącego...

ROŻA WŚRÓD CHWASTÓW

W przepięknym parku, na końcu długiej alei wysadzonej starymi drzewami stoi duży pałac, ongiś siedziba Stanisława Małachowskiego, marszałka Sejmu Czteroletniego — co nie bez dumy podkreśla dyr. Edward Czerwowski. Od lutego 1945 r. mieści się tu Liceum Ogólnokształcące.

Zatrzymuję się w holi i piętra, gdzie rozmieszczona jest wystawa robót plastycznych, plansze i gazeta ścienne uczniów Liceum. Odczytuje 10-letni dorobek szkoły: 2303 absolwentów, biblioteka licząca 3600 tomów. Wielu wychowanków tej szkoły — lekarze, inżynierowie, nauczyciele, ekonomiści — zajmują dziś poważne stanowiska w kraju. Niektórzy, jak inż. Bolesław Machowski, uzyskali nawet nagrody państwowe za odkrycia i wynalazki. Inni, jak Lasocki czy Okowiak, studiują na wyższych uczelniach ZSRR. Na jednej z makięt ustawione są czerwone domki, to makieta spółdzielni produkcyjnej w Nowym Mieście, z którą uczniowie Liceum utrzymują serdeczny i bliski kontakt.

— Największą bolączką Liceum był dotychczas brak internatu — informuje mnie dr Czerwowski. — Lecz sprawa została rozwiązana. Mamy teraz nowy, pięknie zbudowany internat dla 100 osób. Wiele wysiłku w to włożyła młodzież, a zwłaszcza komitet rodzicielski...

— Jak oddziałuje Liceum na miasto? — pytam.

— Tu koncentruje się całe „życie kulturalne” miasta. W naszej sali gimnastycznej odbywają się odczyty i akademie. Tu wyświetlane są filmy kina obywatelskiego...

— Jak często? — Raz w miesiącu... Do sali kulturalnej zmieścić co najwyżej 150 osób napcha się ponad 500. Ledwie można oddychać, ale cóż... Ludzie łakną rozrywkę kulturalną...

Pośpiesznie zegnaj się z dyr. Czerwowskim, gdyż jak wiadomo autobus na spóźnialskich nie czeka.

Z okien autobusu jeszcze raz oglądam ten osłabły zaścianek naszego województwa i rozmyślam nad sposobem prowadzenia do Nowego Miasta naszych specjalistów od planowania. Czas już bowiem najwyższy, by ożywić tę egzotyczną wyspę w sercu Polski.

M. B.



PIĄTEK, 1 LIPCA

12.15 Muz. rozrywkowa. 12.30 „Na swoją nute”. 14.10 Audycja literacka. 14.30 Popołudniowa muzyka symfoniczna. 14.55 Koncert Studentów Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej. 15.25 Suita Parisienne. 16.00 Skandynawskie pieśni ludowe. 16.15 Muzyka dla wszystkich. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.05 (L) Koncert orkiestry LRPR. 17.30 (L) „Łódzki dziennik radiowy”. 17.45 (L) Muzyka popularna. 18.00 (L) „Śladem naszych interwencji”. 18.20 Koncert chóru. 18.40 Utwory wiolonczelowe kompozytorów polskich. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.40 Z cyklu: „Kompozytor tygodnia”. 20.25 Audycja aktualna. 20.40 „Z melodia i piosenka przez świat”. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.30 Felieton. 22.40 Koncert d. c. 22.50 Muzyka taneczna.

W. KAKOWSKI

